

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gospodarka Świąteczna« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartalny rok 1 marka 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marka 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 25 fen. od jednodniowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marka od dwudniowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sadowego skagania należności wszelki rabat ustaje.

Legat papieski msgr. Ratti do biskupów polskich.

Podczas ostatniej konferencji Biskupów JE. Wizytator Apostolski ks. Ratti wygłosił doniosłość, którą obecnie podajemy za »Polakiem Katolickiem«.

»Pozwölcie, czcigodni i najczcigodniejsi ojcowie, pozwölcie, abym po pozwoleniu i błogosławieństwie Ojca Świętego, które mi miłościwie zlecił Wam przynieść, i moja pokorna cześć Wam wszystkim i każdemu z osobna i przedewszystkiem JE. Arcybiskupowi tego sławnego miasta i prowinii kościołnej złożył z serca całego i oświadczył gotowość służenia Wam.

Chociaż bowiem okoliczności, owszem obowiązek sprawił, iż, zastępując niegodnie osobę papieską, pierwsze miejsce/między Wami wobec tak doistnych mężów i biskupów zajmuje, mogę jednak, owszem powinienniem o tej mojej osobie prawie to samo powiedzieć, co Pan nasz Jezus Chrystus o swojej nauce: »Osoba ta moja nie jest moja, ale tego, który mnie posłał, Ojca«, Jego Świętości Ojca naszego i Pana mojego szczególnego, Benedykta papieża XV-go.

Co się bowiem tyczy mojej własnej, fizycznej, jak mówią osoby, najmniejszy zaprawdę z was jestem i prawdziwie i szczerze mówię, że nie jestem godzien, abym, upadły, rozwijał rzemek trzewików waszych. Widzę bowiem was bohaterów pasterzy bohaterów ludu, którzyście pod panowaniem prawosławia i schyzmy, pod brzemieniem gwałtów i prześladowań i zniszczeń nie przestali o wieczeck strzedy i bronić i paść, przy zachowaniu zawsze najścisiej łączności ze Stolicą Piotrową. Jak to do was pisał z radością Pasterz najwyższy i jak do mnie mówił, jakoby obawy moje rozpra-

szając i ducha dodając: »Oto znajdziesz — mówił Ojciec Święty — episkopat znakomity. Nam i Stolicę Apostolską oddany (rad byłem słuchając tego, rad jestem, gdy to Wam powtarzam i z całego serca winszuję): znajdziesz biskupów i duchowieństwo i wiernych, którzy cię z pragnieniem oczekują i z radością przyjmą: wołali bowiem do Nas w kłopotach swoich i zadali, abym im kogoś przysiąał; i jeżeli nad czem boleje (chcemy, abyś o tem im powiedział), to nad tem, że nie mogłem im tego uczyć». Ze to, co Ojciec Święty powiedział, z prawdą się zgadza, widzę sam i doświadczylem zaraz, gdym, przez wielką połowę Europy, wojującej i cierpiącej przybywających, wstąpił w granice Polski: spotkałem bowiem powitaliace mnie i witające już przy kolejnej duchowieństwo i lud polski, a nadewszystko JE. Biskupa Włocławskiego; a gdy przybyłem do Warszawy, JE. Arcybiskup (któremu towarzyszyli znakomiti duchowni i świeccy) jak mógł najlepiej mnie przyjął do pałacu arcybiskupiego przez środek miasta w swojej karcie mnie przewiozł i tu serdecznie i gościnnie mnie podejmował jeszcze kilka dni temu. Za co wszyscy i Arcybiskupowi i Biskupowi Włocławskiemu i wszystkim z pomiedzi duchowieństwa i wiernych wielkie dzięki czynili i czynili nigdy nie ustane.

Dzieci także składam dobroci Bożej, że mi dala sposobność ukazania się wszystkiemu duchowieństwu i ludowi Warszawskiemu w inoczystości i procesie Bożego Ciała, tej manifestacji wiary i pobożności, i że pozwoliła mi przybyć tutaj jakoby w przededniu zwolnienia tej konferencji, pozurować was, czcigodni ojcowie, widzieć i mówić do was, konferencji, powtarzam, dorocznej, która już to z powodu stuelfniej rocznicy metropolii Warszawskiej, już także z powodu zwolnienia Rady Stanu w tym roku będzie miała więcej wag i więcej znaczenia historycznego. I nie tylko z tych powodów,

ale z powodu ilości, ważności i trudności zagadnień, które na niej mają być poruszone. Chodzi bowiem, to sam Ojciec Święty do was napisał, chodzi i zaprowadzenie nowego ładu w urządzaniu spraw katolickich, po tym przejęciach narodu Polskiego i w tak niepewnych i trudnych obecnych okolicznościach. Lecz przy niepewności ogólnej tych rzeczy widzę zupełnie pewne. Pierwsze, że trzeba według możliwości działać, a przynajmniej próbować, dopóki nie nadjdzie czas stosowniejszy do działania. Powtórzę, że mamy wiele obowiązków względem Boga i Jego Wirkarystu, względem Kościoła i jego wiernych; chodzi bowiem o ich sprawy i dlatego oni wszyscy od nas oczekują. Potrzecie to czem i Ojciec Święty Benedykt do was pisał i wyraźnie jeszcze mi o tem mówił, że naprawożno bedzie my pracowali, jeżeli nie będzie między nami zgody umówłów i jedności w działaniu.

Co się zaś tyczy udziału mego w waszych pracach, jakim jest i jakim być winien list papieski, ażno wypowiedział. Tylko dla spraw kościelnych wysłany przez Papieża zostałem, abym z Wami rozejrzał się i powiedział, jakie potrzeby katolickie są u Was jakich środków należy użyć; aby w mniej więcej możliwości był towarzyszem prac waszych i wszyscy, abym wykazał Wam, czego Stolica Apostolska od Was żąda, i nawzajem dowiedział się, jakie są wasze pragnienia, abym mógł je wietnie Ojcu Świętemu oddać słowem, abym był pośrednikiem między Stolicą Świętą i Biskupami Polski.

Odyn te obowiązki moje rozważał i jednocześnie rozmyślał, jak słabe są siły moje, zadziałałem na myśl, że ciężar ten na moje barki włożony, i poczajem się przed Ojcem Świętym, wypraszać. Ody jednak nie chciał zadościć mi uczynić, pójde rzekom, i chociaż mem jest morze na słowo Twoje zapuszczę się; wtedy Ojciec Święty odpowiedział: »Idź, a zauważ wiele mnóstwo ryb«.

SOBOWTOR GRIFFITHA

POWIEST Z ANGIELSKIEGO.

17)

Usta już nie zaciśnięte, rozchylały się dzieciętnym prawie uśmiechem i niedostrzeżone zmarszczki, troska na młodej skroni nakreślone, wygładzały się stopniowo po pod dobroczynną reku pocieszytelca. Czas upływał, a młoda kobieta ciągle. I lepiej tak dla niej, bo skąd bielizny już zamknęły, nie będzie więc już dzisiaj ani pieniędzy ani wieczery.

Jak długo spała, sama powiedzieć nie mogła. Zmierzch zamienił się szybko na piękną podzwrotnikową noc, rozkoszny chłód napędził powietrze i już tylko gwiazdy łagodnym swym blaskiem pokój oświetlały, kąt w cieniu pozostawiając, gdy czyjaś reka do drzwi zapukała. Zrazu śpiąca nie mogła odgórzyć tego odróżnić od sennego marzenia, lecz gdy silniej się powtórzy, zerwała się z łóżka i zapominając w chwilę nagiego przebudzenia, że drzwi z zewnątrz zamknięte były, zawołała:

— Proszę wejść!

Za całą odpowiedź uderzono jeszcze mocniej we drzwi. Młoda kobieta zapaliła świecę, zakręciła klucz uchylając drzwi, znalazła się widok którego wydała okrzyk zdziwienia.

Mężczyzna był wysoki, barczysty, ciemnych oczu i włosów, przystojny, ale nędznie ubrany w zużytą i złe dopasowaną odzież, jak gdyby na tandemie kupioną. W ręku niósł małą skórzankę walizkę, powycieraną i zniszczoną, mogącą bardzo tylko skromny pakunek pomieszczyć — wogół wyglądała na człowieka,

któremu los nie dopisał. Takie przynajmniej zrobiło wrażenie na kobiecie, gdy mu się przy blasku świecy przyjrzała.

Sposób, w jaki objawała zdziwienie swoje z przybycia jego, nie zdradzał ani radości ani czarodziejki; wskazywał jednak, że ten człowiek był czems dla niej, nie dla jej obojętnego. Ale gdy wszedł do pokoju bez innego powitania, jak:

— Tak, to ja. Powróciłem, jak widzisz — nic nie odpowiedziała, tylko zmierzyła go wzrokiem od stóp do głowy, z pewnym odcięciem pogardy, której wcale ukryć nie próbowała.

Mężczyzna rzucił swoją walizkę na ziemię i rzekł głośno:

— Serdecznie mnie witasz... ani słowa. Czy nie masz tu drugiej świecy? Ciemno tak, że ciebie nawet dobrze widzieć nie mogę.

Kobieta wzięła drugą świecę z pulki i zapaliwszy ją, postawiła na stole. Nie wyrzekała ani słowa, tylko złożyszywszy spokojnie ramiona, stanęła patrząc na swego gościa tym samym uważnym, pogardliwym wzrokiem. On usiadł, przyciągnawszy sobie z haftem jedno z dwóch ubogich krzeselek, i osiągnęła pięść w stół uderzyła.

— Co ty sobie, do diabła, myślisz, w taki sposób mnie przyjmując? — powiedział. — Wiesz przecież, że przedtem powrócie nie mogłem, wiesz, że nie z własnej winy tak długo cię samą zostawiałem. Odebrałeś moj list?

— O tak, odebrałem twój list.

— A więc?

Jeżeli w sercu kobiety zrobiło się uczucie obawy wobec tego człowieka, jeżeli pomyślała, że jest sama z nim, zupełnie w jego mocy i widziała ponury wyraz jego twarzy, nie zwalniający wcale zyczliwych wzgledem niej uczuć, to przynajmniej odważnie obały swoja słuchą.

Usta jej nie drgnęły ani głos nie zadrżały, gdy przemówiła odpowiadając mu:

— A więc odebrałem twój list i nie wierzę temu co w nim napisałeś.

— Czy tak? Nie wierzysz? — wykrzyknął mężczyzna z przynuszoną śmiechem. — Powinnaby jednak uwierzyć, iżkolwiek ci to może nie być przyjemne. Zdaje mi się, że potrzebujesz tylko spojrzeć mnie... wcale nie święcie wyglądam.

Prawda, że nie święcie wyglądasz, lecz masz gdzieś lepsze od tego ubranie. A nawet cienka bieliźnianie widać z pod zatruszczonej kamizelki. Wszelako — tu zmieniła ton szaryski na poważny — na co się tu wszysko dało? Ja wiem, że list twój same za wiera kłamstwa; wiem, że kłamstwem są także twoje podarte buty i zniszczone odzież i twoi niby powrót z dalekiej podróży, i lepiej, że ci to powiem od razu i oszczęduć ci trudu mówienia i działania dalej w duchu wszystkich tych kłamstw.

— Jesteś zuchwą diablicką — odpowiedział zgrzytając zębami, — lecz mówisz to na pewne zasadzie nie na chybili głos. Jakaż to jest zażada? Co wieć możesz najwięcej nad to, co ci napisałem?

— O innego raczej, aniżeli mi napisałeś, chciałeś zapewne powiedzieć — odpierała spokojnie, przystuwała się kreszce do stołu i składając zapieczętowanego listu. — Napisales mi, że stopniowo straciłeś nadzieję jakichkolwiek u widoków, i uważasz za najwłaściwsze starać się zgromadzić środki powrotu do Europy naftanizmum, jak się tylko da sposobem. Nie przystałeś mi pieleć się od dnia, kiedy mnie zostawiłeś z trzema funtami za czas obrony od śmierci głodowej i napisales mi, że mało masz nadziei, abyś mi więcej mógł dostarzyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

To wasm opowiedziałem, abyście i wy mieli taką samą umność, jaką ja jestem przyjęty.

I oto jestem z wami. Już bowiem ciesze się (nietylko nie narzekam, żem opuścił przyjaciół, książki, matkę, dziewczęcioletnią i ojczynę pośród tak wielkiej wojny), że jestem z wami. O tem tylko myśl, abym był towarzyszem braci waszych i sługa waszym, jeżeli co mogę, jeżeli do czego jestem zdolny, jeżeli co mam, szczerliwy jestem, że mogę wasm ofiarować, dać poświecić.

Oby mi dane było uczynić coś dla was, owszem, cierpieć za wasze chrześcianstwo, które powstało z krwi męczeńskiej z tych ojców i synów i oto teraz na progu nowego życia sie znajduje, wszystkiego się obawiając, wszystkiego się spodziewając.

Wróżby są dobre, wróżby najlepsze, oto w sam dzień Zwiastowania Królowej Polski procesję Bożego Ciała prowadziłem; pod koniec miesiąca poświęconego Najślodszej Sercu Jezusowemu zgromadziliśmy się razem. Jezus i Maryja są z nami.

Nos cum Prole pia benedicat Virgo Marla. Cor Jesu sacratissimum misereatur nobis.

Nas z ludem wiernym nich bogosławia Mary Dziewica. Najświętsze Serce Jezusa niech się zmiejsze nad nami!

Ukraińcy przeciwko Polakom.

Prasa ukraińska zaczepia w coraz zjadliwszy sposób Polaków i wskazuje na grożące ze strony polskiej niebezpieczeństwo. Przytaczamy tu na dowód tego odnośnie ustępu z „Ukraińskiego Słowa” nr 146: „Połacy są niebezpieczniejsi, niż żydzi. Ich idee donkiszockie w dyaspore nie pozwala im szczerze zlać się z nami. Wiecznie będą wyglądać jakich przewrotów, którym miały posunąć granice Polski bodaj do Dniepru. Te ich donkiszockie marzenia jeszcze umacnia nieporadność naszych: Polakom pozwolono w ministerstwie narodowem zorganizować sobie niejako państwo w państwie i oni to swoje ministerstwo urządzyli tak, jakoby nazajutrz mieli objąć w swoje ręce władzę nad Dniemsem aż do morza. Chorzy ludzie!”

Inne pismo „Dilo” pisze: „Co w polskiej terminologii oznacza rewizyjne traktatu brzeskiego, wiemy: przesunięcie polsko-ukraińskiej granicy przynajmniej na Bug aż do wschodu, specjalna opieka nad polską wielką własnością w państwie ukraińskim, polska państwowość w Galicji. To jest polskie minimum, bo maksymum: włączenie całe prawobrzeżnej Ukrainy do Polski, z pozostaaniem lewobrzeżnej Rosji, tak, aby państwo ukraińskie w ogóle nie istniało.”

W Kijowie znajduje się — jak nam donoszą — około dwóch tysięcy Ukraińców inteligentów z Galicy. Oni to głównie zajmują się agitacją antypolską. Znany działacz ukraiński z Galicy, poseł Trylowski, bawił niedawno w celach agitacyjnych na Białorusi i stwierdził tam rzekomo wzrost ruchu białoruskiego.

WOJNA.

Walki na zachodzie.

(wtb.) Berlin, 31 sierpnia. Planowe przesunięcie naszego frontu wstecz po obu stronach Bapaume przygotowane było dokładnie oddawnia. Podczas gdy wojska nasze między Longueval przez Bapaume i Croisilles w góry aż do Skarpy przeciwstawiały atakowi przeciwnika od 21 sierpniawał żelazny, tak że nie udało mu się ani w jednym punkcie przerwać naszego frontu, przeprowadzono w dawnym terenie Sommy wszystkie przygotowania, celem przesunięcia głównej naszej linii. Oderwanie się od nieprzyjaciela, opuszczenie Bapaume i Croisilles, dokonane zostało wedle rozkazu i bez straty jednostek i materiału. Jeszcze w dniu 29 sierpnia przed południem nieprzyjaciel ostrzeliwał Bapaume, a tymczasem już od kilku dni przetransportowane wszystkie składnice wstecz.

Nieprzyjaciół zajmie na czas zimowy teren kompleksie opuszczony i spustoszony, który będzie musiał sobie urządzić. Główna rzeczą w tej pustyni było zaopatrzenie się w wodę. Z wielkich przez nas po zakładanych wodociągów pod Bapaume, Croisilles, Mory i t. d. zostały wszystkie maszyny zabrane. Wielkie studnie zostały wysadzone w powietrze. Zabrano także wszystkie maszyny z zakładów elektrycznych, które zaopatrywały wojsko w światło. Od dwóch tygodni wycofano także składnice amunicji i materiału kolejowego, tak samo zapasy benzyny. Oficjalne zaopatrzone magazyny prowiantowe są wypróżnione, latarety odtransportowane baraki zniszczone.

Wie Bapaume i Croisilles składają się już tylko z ruin, w których nieprzyjaciół bodajże znajdzie osłone, leżą one obecnie w obrębie naszej ciężkiej artylerii. Przez oddanie tego porozstrzelanego terenu, sięgającego w punktach najgłębszych do 5 km, uzyskaliśmy prostą linię frontu. Pominawszy to, że przez skrócenie frontu oszczędzimy wojska, wiele ważnego jest ta okoliczność, że pozycje nasze obecne znajdują się w terenie korzystniejszym, przedwyszystkiem ze względu na nadchodząca zimę.

Sprawozdanie niemieckie z 31 sierpnia wieczorem: (Urzedowo.) Anglii zauważali dziś dokonane przez nas przed kilkoma dniami skrócenie naszego wyuniętego domiedzy Yseru a La Bassée w

terenku na południowym krańcu i południu, skąd na położonym oddziałami wywiadowczymi poprzez Kemmel, Baileu, Neu-Berquin oraz przez Lave. — Na południe-wschód od Arras rozwijały się częste ataki angielskie, Walki na północ od rzeki Sommy. — Po obu stronach Noyon oraz pomiędzy Oise a Aisne nastąpiły po południu po silnych przygotowaniach artylerystycznych walki francuskie.

(wtb.) Berlin, 1 września. Jak można było się spodziewać, pochodził nieprzyjaciel także i w dniu 31 sierpnia swe dywizje na całym froncie między Arras i Soissons albo do silnych ataków częściowych albo do ogólnych ataków wielkich. W każdym punkcie frontu nie przynosiły mu jego usiłowania spodziewanego sukcesu. Kilka razy powtarzanie szturmu aż do wieczora musiało nieprzyjaciela przypiąć ponownie ciężkimi ofiarami, jakie zadawał mu nasz skuteczny ogień obronny i nasze potężne kontrakty. Niezmordowane prowadzenie w dalszym ciągu przez nieprzyjaciela otoczeniu, które skutkiem naszego skrócenia frontu stało się prawie atakiem frontalnym, każe przypuszczać, że nieprzyjaciół nie zaniechał jeszcze walki o rozstrzygnięcie i że liczyć się trzeba z dalszymiatakami na wielką skalę.

Sukces w manewrze odwrotnym.

„Lokal Anzeiger” donosi za „Nieuwe Rotterdamsche Courant”: „Niemcy przekroczyli Somme. Szybkość przeprowadzenia niebezpiecznego manewru dowodzi, że Niemcy przyswoili sobie sztukę szybkiego manewrowania, choć w danym wypadku chodzi nawet tylko o odwrót. Skutkiem tego pokryzione zostały plany koalicji zgotowania armii niemieckiej nad Sommą katastrofy. Niemcy cofali się powoli tak długo, dopóki naciskali ich nieprzyjaciół, a następnie szybko, gdy nacisk ten złagodniał. Osiągnęli sukces w manewrze odwrotnym.

Walki o Roye.

Dla zdobycia wezła komunikacyjnego, Roye, rzucił general Foch — jak donosi sprawozdawca wojskowy „Voss Ztg.” — 47 dywizji, w skład których wchodziły jego najlepsze wojska, a mianowicie strzelcy alpejscy. Po zdobyciu drogi Roye-Liancourt, dywizje stojące na południowym skrzydle miały zdobyć frontowym atakiem miasto Roye. Przygotowano wielką liczbę tanków, duży wojsk nieprzyjacielskich był dobry, szczególnie zaś tych, które ruszyły przeciw dywizji niemieckiej, która od 12 dni znajdowała się w ogniu.

Jak w poprzednich, tak i w tych bojach doniosła rolę odgrywają tanki. Bez pomocy tanków piechota nieprzyjacielska czuła się bezsilna. W chwili obecnej na odcinku południowym walczą 15 nieprzyjacielskich dywizji, w tym 3 czarne. Atak generała Focha planowany był na 12 km głębokości, jednakże posunięto się zaledwie o 4 km., przyczem nieprzyjacielskie straty dochodziły do 50 proc. Tylko pod Biercourt udało się nieprzyjacielowi 2 km nowego terenu zdobyć i zdobyły teren podczas dalszych bojów nieco rozszerzyły. Dowództwo niemieckie, stosownie do charakteru bojów ruchomych, cończo nieco swe pozycje w tych odcinkach, gdzie utrzymanie pozycji wymagały stosunkowo znaczących ofiar.

Trzeba się ubroić w cierpliwość.

Do „Lokal Anzeiger” donoszą z nad granicą szwajcarską: Podleg „Neue Zürcher Ztg.”, agencja Havasa donosi z Paryża: Z okazji wrożenia generałowi Fochowi laski marszałkowskiej, prezydent Francji Poincaré, wygłosił przemówienie, na które Foch odpowiedział mową, wskazującą na to, aby nie sałono, że oto już dobiera kres wysiłków i ofiar. Należy się wystrzegać zbyt wielkiego optimizmu. Wszyscy Francuzi winni mu wać. Trzeba się ubroić w cierpliwość, stawiać bardziej umiarkowane życzenia i nie spieszyc się w akcji celem wyczerpania wroga.

Anglii pod dowództwem Focha.

„Lokal Anz.” podaje z nad granicą szwajcarską: „Morning Post” donosi, że część wojsk angielskich, we Francji oddana została pod bezpośredni rozkaz marszałka Focha.

32 dywizje wojsk amerykańskich.

„Secolo” donosi z Waszyngtonu: „Jan March, szef sztabu generalnego, oświadczył, że obecnie we Francji znajdują się 32 dywizje wojsk amerykańskich. Zachodzą poważne trudności dalszego zwiększenia liczby wojsk, a to z powodu braku okrętów. Stany Zjednoczone usiłują jednak przeszkodzić usunięciu.

Kongres amerykański za rozszerzeniem obowiązku wojskowego.

Kongres waszyngtoński przyjął już projekt prawa, na moc którego wszyscy mężczyźni w Stanach Zjednoczonych w wieku od 18 do 45 lat podlegają obowiązkowemu spełnianiu służby wojskowej. Projekt przyszedł obecnie Wilsonowi do podpisania, po czem stanie się od razu prawem obowiązującym w całej Ameryce północnej.

Położenie Czecho-Słowaków na Syberii.

Londynka „Times” podaje z Tokio: Położenie Czecho-Słowaków na Syberii jest bardzo ciężkie, ze względu na zimę, której średnia temperatura

wysoko na zimą wynosi -40°C. Wysokość Syberii na wschód od jeziora Bajkańskiego znajduje się oddział czech, liczący około 5000 ludzi. Oddział ten jest zupełnie izolowany. W Mandżurii znajdująca się armia czechów wynosi 7000 ludzi. Oddział ten zdany jest zupełnie na pomoc Japończykom. Terytoria, mimo że te dwie armie znajdują się w reakcji bieżących, jedynie jedna Czechosłowacka se wojna koalicji, itaż z Mandżurią w kierunku na zachód.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwarta, 1 września. Wojna na zachodzie. Armia następcy tronu Rupprechta i Böhnia. Pomiędzy Yperem a la Bassee skróciłyśmy nasz front przez odstępem, wysuwając się na Hazebrouk luku. Pozostawiliśmy przez to Kemmel nieprzyjacielowi. Ruchy, jakie przed latkiem wykonano, były dla niego uszkodzone. Wczoraj uderzyły Anglia z wielkimi siłami na nasze stare linie. Na przedpolu naszych nowych stanowisk postawione oddziały pomieszczone utrzymują z nim czacie bojowe. Nieprzyjaciół zajął Kemmel i szedł poprzez Bailleul-Neu-Berquin przez Lave.

Na drodze Arras-Cambrai zatamował się stali angielskiej piechoty przed naszymi liniami. Silne aż do wieczora kilkakrotnie powtarzane ataki nieprzyjaciela pomiędzy Decourt a Vaulx-Vraucourt rozbili się. W zimnych walkach pozostały Baillecourt i Ecoust w reakcji nieprzyjaciela. Pomiędzy Morval a Peronne stawialiśmy po silnym ogniu angielskie i austriackie dywizje. Pod Morval na południe-zachód od Baucourt odparto je. Bouchavesnes zatrzymano przez kontratak. Dalej na południe po skończonych walkach biegne nasza linia nad drogą Bouchavesnes-Peronne. Usiłowaniem nieprzyjaciela aby przejść przez Somme pod Bray i St. Christ przeszkołdzono.

Silne ataki Francuzów pomiędzy Somme a Oise przeciwko stanowiskom nad kanałem i blokowi wzgórz na północ-wschód od Noyon. Francuskie dywizje, które wieczorem po obu stronach Nesle uderzyły, poległy w ogniu przed naszymi liniami.

Pod Roye odbito nieprzyjaciela w przeciwwałce, i okolo południa pomiędzy Beaulieu i Morincourt zgodnie wykonane ataki zatamowały się z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Wieczorem wznowione ataki rozszczepili się w pojętych uderzeniu, które wszędzie odparto. Większość nieprzyjacielskich, które uderzyły na północ od Valresus i poprzez Oise pod Breteigny odrzucono.

Pomiędzy Oise a Aisne wieczorem wieczorem rozpoczęła się ponownie po najniższym ogniu artylerii walka piechoty. Tuż na południe od Oise aż do nieprzyjaciela nie posunęły się naprzód w ogniu artylerii i karabinów maszynowych. Po obu stronach Champs uderzyły nieprzyjacielskie siły z doliny Ailette. Przez kontratak przywrócono stare pozycje. Pomiędzy Ailette i Aisne częściowe uderzenia przeciwko poprzedzili ataki. Przytem wieczernie Hasz kompanii karabinów maszynowych zapasowego pułku nr 29 zniszczyły cztery wozy opancerzone i zabrali ich załogi do niewoli. Wieczorem rozpoczęły nieprzyjacielskie siły z doliny Aisne uderzenia, które zatrzymały się przed naszymi liniami.

Na wschód od Jouyvigne uderzyły aż do Cerny i Sorni. Tam zatrzymała się miejscowa rezerwa. Na południu oraz aż do Aisne kilkakroć powtarzane ataki nieprzyjaciela rozbili się przed naszymi liniami.

(wtb.) Główna kwarta, 2 września. Wojna na zachodzie. Armia następcy tronu Rupprechta i Böhnia. Walki przedpolowe po obu stronach Lys. Pomiędzy Skarpa a Somme podejmowały nieprzyjacielskie siły dalej swoje ataki na frontie 45 km. szeroko. Czynność artylerii przeciwko zdrowiskom przygotowawczym przeciwnika na południe-wschód od Arras, po obu stronach Bapaume, przyczyniły się znacznie do ich odparcia. Palącymi punktami walki piechoty były Hardecourt i Moreuil, po lewej stronie na wschód od Bapaume i na południe od Rancourt i Bouchavesnes. Nieprzyjacielski, który na północ od Hardecourt na Coulicourt zyskał na terenie, został przez kontratak odrzucony z powrotem na Hardecourt. O Roye walczono dugo; pozostało w riaszem posiadanym. Po obu stronach Vaulx, Vauclerczyszczące się ataki wojskami opancerzonymi nie powiodły się. Przytem zapaliła załoga oddziału lotniczego 252. porucznik Schwerdiger i wicefeldzibiel Günther, jeden wóz opancerzony z karabinem maszynowym, drugi zburzyła przez dobrze skierowany ogień artylerystki.

Na południe-wschód od Bapaume opaniły ataki przeciwnika, zwracające się głównie przeciw Villers-au-Flos. Na północ od Sommy powstrzymałmy nieprzyjaciela, natknięjącego się na ryczącego połranka znacznych siłami na linii Sallie-St. Pierre-Vaadi i na wschód od Bouchavesnes Most-St. Quentin. Peronne zostało przez nieprzyjaciela obsadzone. Po obu stronach Nesle podejmował Francuz swoje ataki dalej. Po gwałtownym ogniu muragano-wym próbował ponownie w głęboko zeszeregowanych atakach piechoty przełamać pozycje nad kanałem.

Na północ od kolej Nesle-Ham zlamał 56-tu rezerwy piechoty pod dowództwem swoego ko-

Smiedanta, majora Lobbeckiego, każdy szturm nieprzyjacielski. Przy ponownym ataku wieczorem wyparł w połączeniu z kompaniami hesskimi nieprzyjaciela, który wtargnął w jego linie. Artyleria polna, która z pierwszymi szeregami piechoty weszła do kontrataku, miała poważny udział w sukcesie.

Na południe od kolei Nesle-Ham wyrzucili Brandenburczycy i Szlazacy nieprzyjaciela ze swoich linii. Także na południe od Libermont złamały się wieczorem ataki Francuzów. Po obu stronach Noyon pozostała wzoraj nieprzyjacielska piechota po ciężkich i pełnych strat dla siebie walkach 31-go sierpnia bezczynna.

Także pomiędzy Olsą i Aisną ograniczyła się wzoraj akcja bojowa na walki artyleryjskie. Ataki częściowe nieprzyjaciela w nizinach Aletty i na kępnoce od Soissons zostały odparte.

Pierwszy gen. kwaternistrz, Ludendorff.

Zamachy na bolszewików.

Lenin ciężko ranny. — Urycki zabity.

»Prawda«, wychodząca w Moskwie przynosi wiadomość o zamachu na Lenina. Lenina wracającego z zebrania robotników z przedmieścia Moskwy do miasta, zatrzymała na ulicy dwie kobiety, które wszczęły z nim rozmowę w sprawie ostatniego rozporządzenia o żywności. Nagle padły trzy strzały, które okaleczyły Lenina w ramie i plecy. Zamachu dokonała młoda panienka z lepszych sier, która aresztowano. Ciężko ranego Lenina umieszczonego na Kremlu.

Według sprawozdania lekarzy dwie kule zraniły Lenina. Pierwsza kula przeszła pod lewą łopatką przez klatkę piersiową, okaleczyła część płuc, powodując zakrwawienie i utkwiła w szyi ponad prawym obojczykiem. Druga kula przebiła lewą ramię, drążąc kość i wywołała wewnętrzne zakrwawienie. Lenin mimo ran nie utracił przytomności. Do pacjenta sprowadzono najlepszych chirurgów.

Ofiarą zamachu padł komisarz ludowy Urycki w Petersburgu. Morderców aresztowano.

Sledztwo wykazało, że owa młoda panienka, która strzelała do Lenina, należy do socjal-revolucjonistów, którzy mają siedzibę w Samarze, a spisek ich sięgał aż do Moskwy.

Zwołanie Rady Stanu.

Kancelaria Rady Stanu rozesyła depesze do wszystkich członków Rady Stanu, zwolnujące zebranie na dzień 3-go września. Marszałek Pulaski zawiadomił dyrektora kancelarii p. Jerzego Pomorskiego, iż powraca do Warszawy.

Prezes ministrów dr. Jan Steczkowski powrócił do Warszawy w niedziele.

Na porządku dziennym znaleźć się ma sprawozdanie z podróży dyrektora departamentu stanu, ks. Janusza Radziwiłła, do kwater głównej niemieckiej oraz do Wiednia i Krakowa.

Biuro pracy społecznej nadawało do Rady Stanu swą opinię o projekcie konstytucji Królestwa Polskiego.

W siedzibie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego odbyło się zebranie informacyjne z udziałem przedstawicieli prasy.

Przedmiotem narady było szkolnictwo zawodowe.

Zjazd monarchów.

Cesarz przyjechał do Nauheim, gdzie go na dworcu przyjął król bugarski i syn jego, książę Cyryl. Monarchowie rozmawiali przed południem sami, poczem społylili obiad wspólnie z rodziną króla bugarskiego. Po obiedzie konferowali monarchowie w cztery oczy w dalszym ciągu, poczem cesarz wyjechał do zamku w Hombergu.

Kilkagodzinna konferencja dotyczyła spraw wojskowych i politycznych. Ożywiona była duchem jedności, wytrwania i dochowania sojuszu.

Król bugarski otrzymał od cesarza jego statuę pozbawioną, córkę króla ordery Ludwika, a bugarski generał Ganczew brylanty do orderu koronnego.

75-ta rocznica urodzin kanclerza hr. Hertlinga.

W sobotę obchodził kanclerz Rzeszy swą 75-lateczną rocznicę swych urodzin. Z tej okazji otrzymał wiele telegramów gratulacyjnych od cesarza, cesarzowej, Hindenburga i Ludendorffa, prezydenta parlamentu Fehrenbacha i od innych wybitnych osobistości. Kanclerz hr. Hertling dziękował za życzenia również telegramami. Treść tych gratulacji i podziękowań poruszała sprawy związane z wojną, podnosząc chęć nieprzyjacieli zniszczenia Niemiec i wyrażając uśność w zwycięstwie zakończenie wojny.

Narady we Wiedniu.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych wyjechał w poniedziałek do Wiednia na narady polityczne.

Katastrofa samochodowa.

Samochód wielkiego księcia Oldenburskiego, w drodze z Oldenborga do Rastede, przy nagle wymianie cyklisty, który spadł z roweru, skoczył silnie w bok, przyczem książę odniósł rany. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala garnizonowego, gdzie stwierdzono złamanie dwóch albo trzech żebów. Wielki książę przewieziony został następnie do letniej rezydencji swojej w Rastede.

Scheideman i Troelstra.

„Neue Zürcher Nachr.” donoszą: Posel Scheidemann zjedzie się w Interlaken z przywódcą socjalistów holenderskich Troelstrą na ważną konferencję. Wezwana w niej udział ponadto przywódcy socjalistów australijskich.

Podróż sultana do Wiednia i Berlina.

Wedle półurzędowego doniesienia wiedeńskiego do Konstantynopola zamiera nowy sultan Mehmed VI. rzekomo po powrocie misyi specjalnych, zawiadamiających mocarstwa o jego wstąpieniu na tron, odwiedzić osobiście sprzymierzonych w Wiedniu i Berlinie.

Przejście niemieckich okrętów.

Z Batavii donoszą, że zaofiarowane przez Niemcy Holandji sześć parowców, znajdujących się w holendersko-indyjskich portach, przeszły na własność holenderskiej spółki okrętowej. Okręty te odstępły Niemcy w zamian za zatopione okręty holenderskie.

Król dla Litwy.

Deputacja litewska taryby wręczyła kancelarzowi obszerny memoriał w sprawie odbudowy państwa litewskiego, poczem przyjęta została przez ministra spraw zagranicznych v. Hintzego.

Łącznie z powyższą wiadomością podaje „Central-Korr.”, że istnieje nadzieję uregulowania sprawy litewskiej w ten sposób, że Litwa będzie konstytucyjną monarchią, której stolicą pozostanie Wilno. Królem Litwy będzie prawdopodobnie ks. Urach.

Zamachy w Finlandii.

Duńskie gazety przynoszą wiadomość, że czerwono gwardziści rzucili w Helsingforsie do mieszkania naczelnika milicji Sammattiego bombę. Wskutek eksplozji zabita została żona naczelnika milicji, Samatti sam i jego dziecko odnieśli poważne poranienia.

Sztuczni „Ukraincy”.

Od osób, które wracają z Rosji, dochodzą wiadomości, że wiele z nich, pomimo ich protestu, musiało przyjąć dokumenty stwierdzające, jakoby są „przynależni do państwa ukraińskiego”. Nie pomogły kategoryczne twierdzenie tych osób, że są Polakami, a zatem przynależni do państwa polskiego.

Jako jednak rzecju już nadzwyczajna, pokazano dokument, że warszawianka, która pojedzieła zaledwie na miesiąc do Włodawy, powróciła stamtąd do Warszawy z dokumentem, że jest — Ukrainką. W ten sposób można łatwo tworzyć „poddanych”.

Po zamachu na Lenina.

Z Moskwy donoszą, iż stan zdrowia Lenina już się polepszył i nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Sprawczyni zamachu nazywa się Dorte Kaplan, i jest znaną terapeutką, pochodzącą z Kijowa. W r. 1907 skazana została za nieudany zamach na szefa żandarmeryi Howickiego na 13 lat robót przysumowych.

„Times” dowiaduje się z Moskwy, iż komisarze ludowi zagroźili wojskom czeskim powieszeniem dwóch do niewoli zabranych przywódców czeskich w razie dalszych zamachów na członków sowieckich. — Na to odpowiedział general Dieterich, iż w takim razie każe natychmiast rozstrzelać 47 członków sowieckich, których ma jeszcze w swem reku.

W organizacji bolszewickim „Prawda” zaznacza, iż należy spodziewać się dalszych jeszcze zamachów na życie poszczególnych komisarzy ludowych. Lenin i Urycki nie pozostaną z pewnością sami tam, gdzie chodzi o walkę na śmierć i życie dwu wrogich sobie obozów politycznych i społecznych. Ale rząd sowiecki jest przygotowany do podjęcia jak najostrejszych środków, celem gwałtownego i szybkiego usmierzenia całego ruchu przeciwbolsewickiego.

Teror bolszewicki.

(wtb.) W Moskwie 1. września. Zastępca szefu nadzwyczajnej komisji Peters ogłasza co następuje: Zbrodnice zabiegły naszych nieprzyjaciół zmuszają nas do odpowiedzi masowym terorem. Kto zostanie pochwycony z bronią w ręku bez pozwolenia, zostanie natychmiast rozstrzelany. Kto agituje przeciwko władzom sowieckim, zostanie aresztowany i odstawiony do obozu koncentracyjnego. Wszyscy przedstawiciele rabunkowego kapitału i wszyscy spekulanci zostaną zaciagnięci do publicznych robót przymusowych a ich posiadłości skonfiskowane. Wedle doniesienia „Prawdy” z dnia dzisiejszego odbędzie się 2. września posiedzenie wszystkich rad obwodowych, celem omówienia środków,

koniecznych do stumienia prób przeciwrewolucyjnych i ocieronych władz rad. 3. września obradować będzie nad ta sprawą plenum rady w Moskwie wspólnie z radami obwodowymi.

Brusilow aresztowany?

Ostatnimi dniami zamieszczano w gazetach rosyjskich różne sprzeczne wiadomości o losie popularnego swego czasu generała Brusilowa. Podczas gdy „Mir” zapewnia, że Brusilow znajduje się obecnie w Kremlu zaarsztowany przez komisarzy ludowych, to z drugiej strony organ rządowy „Izwestija” utrzymuje, iż Brusilow dawno już przestał należeć do związku rosyjskich kontrrewolucyjnych, wskutek czego nie byłaby powodu do trzymania go w więzieniu. Opinia w dalszym ciągu interesuje się żywym losem generała, lecz żadnych pewności co do tego losu na razie nie ma.

Co robi Trockij?

W związku z zamachem na Lenina zastanawia się prasa rosyjska nad tem, co robi i gdzie właściwie znajduje się dziś Trockij? Podpada, iż o tym ostatnim pojawiają się od pewnego czasu w gazetach jeszcze skromniejsze wiadomości niż o Leninie. Nic pewnego jednak nie wiadomo. Sama oficjalna „Izwestija” utrzymuje wprawdzie, iż stan zdrowia Trockiego jest normalny, ale bliższych szczegółów co do jego prac, zamiarów lub planów w piśmie nie ma.

Odezwa Lenina.

Lenin wydał za pośrednictwem Swerlowa nową odezwę do proletariatu w Rosji, w której zwraca uwagę na coraz bardziej szerzące się niebezpieczeństwo, zagrażające republike sowieckiej i żąda energicznie, by masy robotników nie pozwoliły w dalszym ciągu na krowanie podziemnych intrug przeciwko państwowemu. Robotnicy rosyjscy mają podjąć szereg jaknajbardziej bezwzględnych akcji, prowadzących do utwierdzenia w kraju wpływów proletariatu.

Pierwszy okręt niemiecki w Petersburgu.

Oficjalny organ sowieckich rosyjskich „Izwestij” wita w serdeczny sposób przybyły do Petersburga obecnie okręt niemiecki „Annie Stinnes”. Jest to od czterech lat to jest od wybuchu wojny światowej, pierwszy niemiecki okręt, który pojawi się w Rosji pod sztandarem niemieckim.

Masowe aresztowania.

Moskiewska „Prawda” donosi, iż tłumne aresztowania w Rosji kontrrewolucyjnych nastąpiły już przed ostatnim zamachem na Lenina i Uryckiego. Zamach popełniono w dniu 30 sierpnia, podczas gdy do masowych aresztowań doszło już w dniach 24 az 26 sierpnia. Rządowi sowieckim wiadom było już od kilku dni, iż istnieje szeroko zorganizowany spisek, którego celem jest usunięcie za każdą cenę poszczególnych komisarzy ludowych. Dla tego też przedsięwzięto odrazu rożległe środki represyjne, lecz między zaaresztowanymi nie znajdowały się wszyscy spiskowcy, bo nie było można ich od razu wyśledzić.

Newy gabinet holenderski.

Podług zapewnienia gazety „Tid” będzie charakter przyszłego gabinetu holenderskiego przeważnie katolicki. Ministrowie katolicy będą w niem nieważliwi mieli większość i decydujący wpływ. Okoliczność ta wpłynie naturalnie tylko na pewne zmiany w polityce wewnętrznej, lecz polityka zagraniczna w każdym razie pozostanie bez zmiany.

Nowy dług Anglii.

Biuro Reutera donosi, iż rząd Stanów Zjednoczonych udzielił Anglii nowego kredytu w wysokości 400 milionów dolarów. Ogólna suma pożyczek, udzielonych Anglii, wynosi będzie 3725 milionów dolarów; suma za pożyczek, udzielonych koalicji wogół 7098 milionów.

Hiszpania a Niemcy.

Z Berlina donoszą do „Neue Freie Presse”: Tutejsze koła poinformowane nie zapoznają bynajmniej powagi sporu pomiędzy Hiszpanią a Niemcami. Z oświadczeń jednak różnych mężów stanu wynika, że Hiszpania nie chce ani wojny z Niemcami, ani też zerwania stosunków dyplomatycznych. Jeżeli stawiane są przez Hiszpanie Niemcom pewne żądania, mianowicie, jak oświadcza hiszpański minister sprawiedliwości Romanones, aby Niemcy szanowali flotę hiszpańską, i rekwirowane przez rząd hiszpański okręty, to tutejsze koła poinformowane są przeświadczenie, że żądania te postawione będą tak, iż umożliwią obu stronom rokowanie w tonie pokojowym. W każdym razie nie ma powodu do zaniepokojenia. Przeciwne, obecny gabinet hiszpański z królem Alfonsem na czele złożył już niejeden dowód pragnienia utrzymania neutralności.

„Times” donosi z Santanderu: Są oznaki, że uda się uzyskać ogólnie porozumienie pomiędzy Niemcami a Hiszpanią.

Władze amerykańskie wobec Polaków z pod zaboru niemieckiego.

»Dziennik chicagowski krytykuje ostro postępowanie władz amerykańskich wobec kobiet Polaków, pochodzących z Niemiec. Kobiet tych nie wyjęto z pod przymusu rejestracji. Należą one często do rodzin, których synowie walczą w wojsku amerykańskim i które zakupili „bondy” wołoszczowe lub losy Czerwonego Krzyża. Z polemiki tej dowiadujemy się, że z takim rozgłosem ofiarowane przed kilkoma miesiącami przez Stany Zjednoczone Komitetowi Narodowemu prawo wydawania zaświadczeń polskości Polakom poddanym różnych państw, a przez to stwierdzenie wobec władz amerykańskich, że nie są „nieprzyjacielskimi obcemi” — tworzenie w tym celu „konsulatów polskich” po całym kraju nie doszło dotąd do skutku. »Dziennik Chicagowski z 11 czerwca pisze w tej sprawie: „Zapytaliśmy w tej sprawie i powiedziano nam, że trudności wojenne, komplikacyjne biurokratyczne stają zawsze na zasadzie wprowadzeniu w życie procederu już w zasadzie postanowionego».

Strata amerykańskiego okrętu.

Reuter donosi z Waszyngtonu: Sekretarz marynarki Daniels zarządził wymazanie okrętu morskiego »Cyklop» z rejestru marynarki. Okręt ten odpływał 4. kwietnia z Barbados do Stanów Zjednoczonych. Przypuszcza się, iż został zatopiony wskutek burzy. 15 oficerów, 221 żołnierzy i 57 pasażerów utonęło.

Z bliska i z daleka.

W sprawie zakazu języka polskiego na Górnym Śląsku pisze „Gazeta Opolska”, co następuje: „Wezłe polskie zgromadzenia na Górnym Śląsku, posiedzenia, przedstawienia amatorskie itp. podlegają obecnie zakazom zastępczej komendy generalnej we Wrocławiu, tak iż ruch oświatowy na całej linii na razie jest wstrzymany. Doznaliśmy już rozmaitego ucisku i prześladowań za czasów dawniejszych, ale tak powszechnych rozporządzeń zapobiegających najsielszemu nawet drgnieniom życia polskiego w ruchu społecznym jeszcze nie było. Jesteśmy oczywiście stanem tylko przejściowy, wyjątkowy, stan, że się tak wyraźny, represyjny czyli odwet, bo przecież ciągle tak nie będzie i być nie może. Duch polski na Górnym Śląsku nie umrze i nie da się zgnić. Ale czem sobie tłumaczyć zaprowadzenie tego stanu, stosowanie represji, odwetu? Niewątpliwie wynik wyborów w Oliwsko-Lublinieckiem był silnym cięciem w twardą ekorupę katastyczną, która rozszpujając się na towarzystwa polskie zadaje im rozpacliwe rany, ale ubio ich nie będzie w stanie. Polacy górnoscacy w piątym roku wojny mogą przedłożyć aż radio bolesnie wymowne dowody swej krwawej odiarności i poswiecenia dla całości państwa niemieckiego, ale wiedzą też, że nie mają tylko samych obowiązków, ale i prawa, takie same, jak każdy obywatel niemieckiej narodowości. Tych praw się nie zrzeka nigdy, legalnie, lecz stanowczo będą się dopominiali wszystkiego tego, co im jako obywatelem pruskim polskiej narodowości się należy. Nie przeszkołią temu żadne nakazy mówienia po „wasserpolsku” ani zakazy odbywania zgromadzeń, posiedzeń i teatrów.”

Uczciwość gazet. Przed kilkoma dniami zaklił sobie ktoś z »Katt. Ztg.«, organu »ostmarkenvereinu«, donosząc jej, że pp. Napieralski i Rybarz otrzymali odznaczenie krzyża zasługi wojennej.

Oczywiście, że wiadomość ta była fałszywa, gdyż pp. Napieralski i Rybarz nie otrzymali żadnego odznaczenia, ani orderu jak pisała »Gazeta Ludowa«, ani »Verdienstkreuz« jak donoszą opolskie »Nowiny«. Fałszywa te wiadomość powtórzyły także narodowodemokratyczne gazety »Kurier Poznański« i »Dzień Kujawski«.

Chociaż minęło już kilka dni od naszego sprostowania, żadna z tych gazet nie spełniła uczciwego obowiązku dziennikarskiego i do tej pory fałszywej tej wiadomości nie odwołały. Nieuczciwość tych gazet posunęła się nawet tak daleko, że, jak n. p. »Nowiny«, twierdzi, iż pp. Napieralski i Rybarz nie dostali wprawdzie orderu, ale za to otrzymali »Verdienstkreuz«. Do takiej nieuczciwości i krętactwa zdolny jest oczywiście tylko człowiek, któremu nie chodzi o dobro ludu, lecz zgodnie pracuje z gazetami »ostmarkenferajnue«. Nie zazdrościmy im tego »mięgo towarzystwa«.

W sprawie zbierania grzybów, które w obecnej porze rosną, zaznaczyć należy, iż zbieranie grzybów wobec braku dostatecznych artykułów żywieniowych tem wiele się zaleca. Kto zbierze ich więcej, jak sam spotrzelować może, że sprzedaje grzybów ładny może mieć wzajemek. Lecz należy być przy zbieraniu ich bardzo ostrożnym, gdyż grzyby trujące powodują ciężkie choroby a nawet śmierć licznych ludzi — nierzaz całych rodzin — którzy trujące grzyby spożywają. O takich wypadkach właśnie w tym roku gazety z wszystkich stron bardzo często donoszą. Tak n. p. w Berlinie zachorowało z tego powodu w ostatnim czasie 15 osób a 4 z nich wnet zmarły. A więc jeszcze raz wo-

mamy: Ostrożnie z grzybami! Najlepiej zebrać i jeśli tylko takie, o których się naprawdę wie, że są nieszkodliwe, co do innych gatunków zaś, trzeba się poradzić takich, co się na grzybach dobrze znają. W razach wątpliwych najlepiej grzyby wrzucić, aby się na niebezpieczeństwo nie narażać. Wreszcie zaznaczamy, że i dobre grzyby mogą zdrowiu szkodzić jeżeli są za stare. Trzeba więc gotować i spożywać tylko grzyby w stanie świeżym.

— Płacenie podatków wojennych asygnatami skarbowymi. Podatki wojenne uchwalione na dniu 21. czerwca 1916, które można było płacić ratami i za pomocą asygnat skarbowych (Schatzansweisungen) niemieckich pożyczek wojennych, wolno tylko jeszcze do 30. września 1918 opłacać w ten sposób. Później płacić będzie trzeba zaledwie dotad raty podatku wojennego z 1. 1916 albo gotówka, albo listami kredytowymi (Schuldverschreibungen) lub też pretensjami zapisanymi do księgi długów państwowych (Schuldbuchverordnungen) z ostatnich niemieckich pożyczek wojennych. Do podatków wojennych uchwalonych dnia 26. lipca 1918 powyższe ograniczenie się nie odnosi, a więc nowsze podatki wojenne można nadal opłacać asygnatami.

— Swawola dzieci. Dzieci szkolne i dorastać mają młodzież ma brzydkie zwyczaje zawieszania się na wozach i samochodach. Wiele nieszczęść już z tego powodu powstało. Rodzice i władze szkolne winny wrócić dzieciom uwagę na bezpieczeństwo, jakie z powodu uwieszania się na wozy powstac mogą. W ostatnim czasie uskarżają się na psoły dzieci kierownicy wozów i samochodów wojskowych.

— Paperosy będą tańsze — ale gorsze. Rada Związkowa wyda niebawem rozporządzenie, według którego fabryki papierosów będą mogły dodawać około 50 proc. namiastków (crasów) do tytoniu. Takie „mieszane” papery będą tańsze, ale na smak nie zyskają.

— Metryki dla bydła. Władze zamierzają zaprowadzić »standesamt» dla bydła, ponieważ zbyt wiele cieci zabijają potajemnie. W każdej wsi mają wiec ustawić spis krów cielnych i następnie każde ciecie zapisać. Kiedy zmiana ta nastąpi, nie wiadomo.

— Warto drożeć. Czternasta konwencja węglowa postanowiła podwyższyć cenę na węgiel od 1. września o 2 mk. na tonie. Wobec tego po drodze ton w handlu o 2,50 mk.

Co znaczy jeden miliard?

W obecnym czasie, kiedy nowy dług Rzeszy niemieckiej wynosi przeszło 13 miliardów, byłoby zajmuje w kredytach przykładach te olbrzymie sumy wytomaczyć.

Jeden miliard złota waży 332 580 kilogramów (6651,60 cm.). Owa ilość złota możaby napełnić szesćdziesiąt (wyżej), któregoby każda suana wynosiła 17 kwadratów metrów. Wiec niech pomysli sobie każdy olbrzymi szesćdziesiąt. Do przewiezienia jednego miliarda złota potrzebny 64 wagonów kolejowych, których długość razem mniejsze wynosi 400 metrów. Ażeby jeden kawał złota wartości jednego miliarda udźwignąć w góre, potrzeba 6000 ludzi. Gdyby wieziono każdą złotówkę 10 kg. (20 uncji) złota na borki potrzebny 32 000 ludzi naraz dla udźwignięcia całego cięzaru. W drugi wywalczoną owa olbrzymią bryłę złota, możaby nim całą kulkę świata jakby sznurem obwiniać. Jeden miliard złotówkę obiekt siebie potoczny, osiągając długłość 1050 kilometrów. Gdyby ułożono owe złotka czysto jeden na drugi, to otrzyma się, jak to niejeden gracz w elki przy kartach swoimi fenigami czyni, miliardowy słup 33 000 metrów wysokości.

— Były jeden miliard w srebrze, potrzebny do jego transportu 1000 wagonów kolejowych, które razem złączone dalyby długłość 6 km. Po milionu ludzi musiałoby niesć po 20 funtów, gdyby był jeden miliard z samego srebra.

A wartość miliardowa w papierach markowych posiada ciężar 600 000 kilogramów (12 000 centmarów). Ażeby przewieźć owe pieniądze papierowe kolej, potrzeba wagonów kolejowych 80. Włożyszywszy owe pieniądze czysto pionowo na siebie, otrzymamy olbrzymi skarb wysokości 100 000 metrów (1000 km.). Jeden miliard posiada 10 000 000 złotówek, którymi można wyłożyć 2000 hektarów (500 mórg). — Ale proszę pamiętać, że tych miliardów jest przeszło 13.

Leon Sw. Z.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Paledzki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Drukierem »Katolika«, sp. wydawniczy ogr. odpow. w Bytomiu.

Godziny Adoracji Najśw. Sakramentu

do odmawiania podczas wiecznej adoracji dla diecezji wrocławskiej cena 90 fen. z przesyłką 1.00 mk. polecają

„Nowiny Raciborskie” Racibórz.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczona poręką

w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu)

Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 2 do 3 1/4 proc. wedle wypowiedzenia od dnia wpłaty;

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 proc.:

reguluje hipoteki:

dyskontuje weksle kupieckie

t. zw. prima weksle:

urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dniu powszedniego

tylko od godz. 8 rano do godz. 12 w połud.

KSIĄŻECZKI MODLITEWNE TAJEMNICE ROZANCA SW.

NABOŻENSTWO DO SW. ALOJZEGO DALEJ

.. KSIAŻEK POWIEŚCIOWE

BIBLIOTEKA KATOLICKA

POLECAJA

Nowiny Raciborskie

Racibórz-Ratibor.

Na zbliżającą się kampanię poszukujemy odpowiedni osobę,

(w danym razie także inwalide wojskowego), obeznawaną jak najbardziej z pracą przy ranżerowaniu, vadze itd. Oferty z podaniem dotyczącej czynności i zadanego myta przyjmuję.

Cukrownia w Raciborzu.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze

— polecają —

„Nowiny Raciborskie“

Racibórz — Ratibor.